

# KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.



Uznana powszechnie lampa z drutu! Do nabycia wszędzie!

Auergesellschaft, Berlin, O. 17.

## OBWIESZCZENIE.

### Listy do Ameryki.

Bezpośrednie listowne komunikowanie się z Ameryką jest dozwolone dla osób, zwracających się do swych krewnych tamtejszych o pomoc pieniężną, pod następującymi warunkami:

1. Wszystkie listy winny być krótkie i napisane w języku niemieckim lub polskim i jedynie według dołączonego wzoru:

(Imię i nazwisko otrzymującego, miejsce zamieszkania, dokładny i wyraźny adres, ulica i numer).

„Jesteśmy zdrowi, lecz niezbędną nam jest pomoc pieniężna. Proszę nam pomóc. Zасыlamy ukłony serdeczne”.

(Imię i nazwisko odsyłającego, dokładny adres, miejsce zamieszkania, ulica i numer).

2. Prócz powyższych wiadomości dozwolone jest zawiadomienie o śmierci w rodzinie. Wszelkie inne wiadomości są bezwarunkowo wzbronione.

3. Listy winny pozostać otwarte i mieć na kopercie następujący adres: „Hebrew S. and I. Aid Society, 229 East Broadway New-York lity”. Na każdej kopercie należy nakleić 20-fenigową markę pocztową.

4. Wymienione Towarzystwo w New-Yorku podejmuje się bezpłatnego doręczania listów adresatom w Ameryce.

Warszawa, dnia 10 lutego r. 1916.

JENERAL GUBERNATORSTWO.

UWAGA. Zwraca się uwagę na to, iż powyższe żydowskie Towarzystwo Pomocy zgadza się dostarczać listy i innych osob, prócz żydów.

Czas odnowić prenumeratę!

## Przemysł polski.

Nikt jeszcze nie zdoła przewidzieć, jaki będzie dla nas wynik toczącej się od 20 miesięcy wielkiej wojny europejskiej. Tak jednak, czy owak ułożą się w końcu nasze warunki polityczne — jedno nie ulega wątpliwości: będziemy musieli rozpocząć na całej linii odbudowę zniszczonego przez wojnę kraju.

Wśród pracy tej wytworzenie rodzimego, polskiego przemysłu stanowić winno jedno z najgłówniejszych zadań. Pomijając już to, że samo rolnictwo nie będzie w stanie wyżywić 25-milionowego narodu, wiadomem jest, że w dzisiejszych czasach każde kulturalne społeczeństwo stara się, ażeby zaspakajać swe po-

trzeby na miejscu, sprowadzając, od obcych tylko to, czego u siebie nie może wyprodukować.

A właśnie dotychczasowy przemysł w Królestwie Polskiem nie był naturalnym wynikiem potrzeb społeczeństwa, lecz — jak się ktoś dobrze wyraził — „sztucznie wyhodowaną rośliną”. Obliczony był głównie na eksport, mianowicie na rynki wschodnie. Fabryki łódzkie, zgierskie, tomaszowskie, zagłębskie etc. wyrabiały towar dla Tuły, Riazania, Kurska i t. p. Natomiast nasze potrzeby zaspakajał zachód, jak: Niemcy, Francja, Anglja, a nawet wschód. Mielśmy więc korty angielskie, sukna francuskie, obuwie niemieckie, płótna jarosławskie, cukry kijowskie.

Przemysł oparty na takich podstawach, nie może być trwały. Nie znaczy to wcale, by fabryki nasze miały się ograniczać do rynków miejscowych i nic nie produkować na wywóz. Owszem, każda gałąź większego przemysłu nie gardzi obcymi rynkami zbytu, stara się zdobyć je, lecz przedewszystkiem dąży do zaspokojenia potrzeb miejscowych.

Wszystko to powinniśmy więc brać pod uwagę przy tworzeniu rodzimego przemysłu. Należy przeto w pierwszym rzędzie dążyć do tego, ażeby przemysł nasz był polskim nie z imienia tylko, lecz z istoty, zaspokajał przedewszystkiem polskie rynki, do zbytu użytkował kupców polskich. Słowem, przyszły nasz przemysł, o ile naprawdę ma być naszym i o ile chce zyskać trwałe podstawy bytu oraz zdobyć warunki rozwoju, — musi się stać częścią organizmu narodu.

Królestwo ma sporo bogactw naturalnych, które mogłyby się znakomicie przyczynić do uprzemysłowienia kraju i powiększenia jego dobrobytu. Ma rudy: żelazną, mie-

dzianą, cynkową i ołowianą; ma duże pokłady węgla kamiennego; posiada również sporo innych minerałów, które mogą być użytkowane w przemyśle; ma wreszcie znaczną ilość produktów zwierzęcych i roślinnych, jak skóry, wełna, konopie, len i t. p., które powinny być przerabiane na miejscu. Posiada więc wszystkie niemal dane do uprzemysłowienia, trzeba je tylko umiejętnie zużytkować.

Powinniśmy się raz wreszcie pozbyć tradycyjnego korzystania z usług obcych, naszej ospałości i lenistwa. Kapitałisci polscy — zamiast lokować pieniądze za granicą na 3—4 procent, winni je umieszczać w przedsiębiorstwach krajowych. Będą mieli i zasługę społeczną i... większy dochód.

Nie zapominajmy o tem, że przemysł jest jednym z fundamentów bagactwa narodowego. Stworzyć przemysł polski i postawić go na odpowiednim poziomie — jest obowiązkiem rdzennego społeczeństwa.

Pol.

## Z widowni wydarzeń.

### Przemówienie Szingarewa.

Podczas rozpraw budżetowych w Dumie kadet, Szingarew, w dwugodzinnem przemówieniu występował gwałtownie przeciwko projektowi budżetowemu. Zwracał się również głównie przeciw nowemu projektowi prawa, podanemu przez Barka, który przewiduje wypuszczenie większej ilości banknotów. Powodem złego przyjęcia pożyczki zagranicznej miało być rozwiązanie Dumy, którego dopiął Goremykin za plecami Barka, co naturalnie nie było po myśli koalicji.

Warunki, podyktowane przez Anglję, tak dalece obrażają godność narodową Rosji, że przy przyszłych układach należy zaprotestować przeciw powtórzeniu się podobnego warunku, gdy podziałaloby to ujemnie na wojsko i naród.

Mówca dowodził dalej, że w Rosji cały system rządowy jest przestarzały. Rząd w Finlandji uprawia nadal politykę ucisku, nie bacząc, że stosunki ze Szwecją zaostrzają się coraz bardziej. W Galicji zanotowano szereg faktów, dowodzących o wprost haniebnem postępowaniu administracji rosyjskiej. Któż teraz jeszcze pójdzie za takim rządem?

Ani Duma, ani arystokracja, ani duchowieństwo. Ręka w rękę z rządem idzie jedynie Szczegłowitow i jego klika. Chociaż rząd zapobiegł zwycięstwu, to jednak my, powiedział mówca, zdolamy zwyciężyć wbrew jego woli.

### Na Wschodzie.

#### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 8 marca:

„W kilku miejscach frontu odparto rosyjskie ataki częściowe. Tor kolejowy Liakowicze (na południe-wschód od Baranowicz) — Luniniec, na którym zauważono silniejszy ruch kolejowy, został z dobrym skutkiem zaatakowany przez lotników naszych”.

### Na Zachodzie.

#### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 8 marca:

„Przeciw odzyskanej przez nas pozycji na wschód od zagrody Maison de Champagne Francuzi podjęli późnym wieczorem kontratak. Na skrzydle zachodniem toczy się jeszcze walka zapomocą granatów ręcznych, zresztą atak bez trudu odparto.

Celem lepszego połączenia z naszymi nowymi liniami wysuniętemi po prawym brzegu rzeki na stoki południowe Côte de Taton, Grzbietu Pieprzowego i wzgórza Douaumont, wzięto na lewym brzegu Mozy szturmem stanowiska nieprzyjaciela po obu stronach strumyka Forges poniżej



Rethincourt na szerokości 6 km. i na więcej niż 3 km. w głąb.

Wsie Forges i Régnerville, wzgórze lasu Kruczego i Cumieres są w naszych rękach. Kontrataki Francuzów przeciw południowemu brzegom tego lasu doznały krwawego odparcia.

Wielka część załogi wziętej pozycji zaginęła, reszta nieranna, 58 oficerów i 3277 żołnierzy ujęto, oprócz tego zdobyto 10 dział i dużo innego materiału wojennego.

W Woivre wyrzucono nieprzyjaciela także z ostatnich domów w Fresnes. Liczba ujętych tam jeńców urosła do 11 oficerów i przeszło 700 żołnierzy, zdobyto kilka karabinów maszynowych. Nasze eskadry lotnicze obrzuciły bombami miejscowości z załogami nieprzyjacielskimi na zachód od Verdun.

## Niemcy a Stany Zjednoczone.

**NOWY JORK. (BTW).** Izba reprezentantów odroczyła 276 przeciw 143 głosom rezolucję, proponującą ostrzeżenie obywateli amerykańskich przed używaniem okrętów handlowych uzbrojonych.

## Na Południu.

### Komunikat niemiecki.

**BERLIN. (BTW.).** Z głównej kwatery donoszą dnia 8 marca:

„Nic nowego”.

### Włosi w Albanii.

**BERNO (BTW).** Według agencji Stefaniego, generał Piacentini zamianowany został dowódcą korpusu ekspedycyjnego w Albanii i przybył już do Valony. Pismo dodaje, że nominacja tego generała oraz obejmujące kilka dywizji siły bojowe dowodzą wielkiego znaczenia, jakie przywiązuje się do posiadania Valony.

## Wezwanie Papieża o pokój

„Osservatore Romano” ogłasza list Ojca św. do generalnego wikariego Kardynała Pompilio w Rzymie. List ten brzmi:

„Od początku Naszego pontyfikatu, kraje się serce Nasze wobec strasznego widowiska wojny. Próbowaaliśmy też przez nasze napomnienia i rady

nakłonić wojujące narody do złożenia broni i do załatwienia sporów przez przyjazne porozumienie w sposób godny ludzi. Stanęliśmy niejako pośród walczących narodów i zakłinaliśmy je, by zrzekły się zamiaru wzajemnego wyniszczenia się i raz jasno, pośrednio lub bezpośrednio przedłożyły życzenia każdej strony i w miarę tego, co jest sprawiedliwe i możliwe, liczyły się z pragnieniami narodów i w razie potrzeby złożyły należne i konieczne ofiary z samolubstwa i odrębnych interesów na rzecz sprawiedliwości i wspólnego dobra wielkiej rodziny narodów.

Niestety, nasz głos ojcowski dotąd pozostał niewysłuchany i wojna trwa dalej ze swoimi wszystkimi okropnościami.

Mimo to nie możemy i nie chcemy milczeć i dlatego nie możemy się wstrzymać od tego, by jeszcze raz nasz głos podnieść przeciw tej wojnie, która nam się wydaje samobójstwem cywilizowanej Europy. Gdy na to okoliczności pozwolą, nie możemy zaniechać użycia lub wskazania na wszelkie środki, które mogą posłużyć do osiągnięcia utęsknionego celu.

Dogodną sposobność, Kardynale, daje Nam teraz kilka pobożnych dam, które Nam oznajmiły swój zamiar, z okazji blizkich dni świętego postu skupić się w celu modlitwy i pokuty, aby łatwiej uprosić u nieskończonego miłosierdzia Boskiego koniec tej strasznej piagi. Żywimy bądź co bądź nadzieję, że nie tylko w Rzymie, lecz w całych Włoszech i innych krajach wojujących rodziny katolickie, zwłaszcza w najbliższych dniach poświęconych pokucie, zdala od światowego zgiełku i przyjemności, skupią się w żarliwej i nieustannej modlitwie i chrześcijańskiej pokucie, które w obecnych czasach są bardzo właściwe i zgodne z bólem każdej duszy szlachetnej. Ze szczególnym upomnieniem zwracamy się do wszystkich matek, żon, córek i sióstr tych, co walczą, a które swoim wrażliwym sercem żywiej niż wszystkie inne osoby odczuwają i odmierzają bezdenną niedolę tej strasznej wojny, ażeby swoim przykładem i swoim łagodną potęgą przy domowym ognisku wszystkich członków swoich rodzin nakłaniały do nieustannych gorących modłów do Boga i do składania przed Jego tronem dobrowolnych ofiar, któreby słuszny gniew Boży ulagodziły.

Byłoby nawet bardzo pożądane, gdyby katolickie rodziny wszystkich narodów walczących, to dzieło

miłości szczególnie tego dnia wykonały, który poświęcony jest pamięćce wzniosłej ofiary Boga Człowieka i przez to otrzymały Jego łaskę gwoździ znośnienia trwóg i bolesnych strat wytrwale i z chrześcijańską cierpliwością i uprosiły Go, by położył koniec tak długiej i strasznej próbie.

Ponieważ zaś jałmużna jedna odpuszczenie grzechów i łagodzi gniew Boży, życzymy sobie, żeby każda rodzina stosownie do swego majątku złożyła obok miłości datek na rzecz ubogich i nieszczęśliwych tak miłych Zbawicielowi, a mianowicie na wsparcie biednych dzieci tych, którzy w tej strasznej wojnie zginęli.

Wreszcie, w nadziei, że w tem dziele chrześcijańskiego miłosierdzia wezmą udział także i rodziny krajów neutralnych, z serca udzielamy O. Kardynale i wspomnianym katolickim niewiastom oraz rodzinom, Naszego Apostolskiego błogosławieństwa.

W Watykanie, 4 marca.

BENEDYKT XV.

## Z prasy polskiej.

### „Nepotyzm”.

W podjętej przez p. W. Łypacwicza kampanii na szpaltach „Przeglądu Porannego” przeciw niektórym galeziom gospodarki miejskiej w Warszawie, uwydatniony został z całą plastyką t. zw. „nepotyzm” pewnych osobników na kierowniczych stanowiskach. We wstępie najsluszniej powiedziano:

„Plagą naszego społeczeństwa był zawsze nepotyzm, obsadzanie stanowisk nie przez tych, co byliby dla danej instytucji najpożyteczniejsi, ale przez tych, co mieli najmocniejszą protekcję, lub byli najbliższymi spokrewnieni z tymi, co w danej instytucji rządzą”.

Więc np. wpływowy członek zarządu miejskiego, sekcji żywnościowej w Warszawie, jak pisze dalej „Przegląd Poranny”, taką prowadzi nepotyczną gospodarkę:

„Ulokował on w podwładnych sobie instytucjach podobno aż 2 tuziny swych krewnych i powinowatych na posadach płatnych. Brata swego, Kazimierza, mianował na Pradze inkasentem, szwagra magazynierem, cioteczno brata kontrolerem, jednego kuzyna kasjerem, a jego żonę zarządzającą sklepem, drugiego kuzyna maszynistą teatru, kuzynce oddał bufet teatralny, siostrze szwagra powierzył zarząd hurtownią. W dobroci swej nie zapomniał nawet o teściowej swego brata i jego szwagrze. Dla

uwiecznienia dzieła, zapewne na prośbę rodziny, żeby i siebie nie krzywdził, wymajął p. prezes Rytner pomieszczenie na biura i magazyny dla swej sekcji—niewątpliwie b. tanio i jedynie, żeby mieć lepszy dozór nad towarami—na parterze, pierwszym i drugim piętrze swego domu”.

## Zdania na dzień.

### Z Sosnowca.

Dn. 9/III.

— **Koncert.** Z powodu siedmioletnia istnienia „Towarzystwa Miłośników Sztuki Polskiej”, w sobotę dnia 18 marca w Teatrze zimowym odbędzie się koncert, w którym wezmą udział chóry Towarzystwa, soliści, deklamatorzy etc. Dochód z koncertu przeznaczono na cel dobroczynny.

— **Kursy Zajęzkowskiego.** Wykłady na pierwszych krajowych Kursach handlowych B. Zajęzkowskiego (ul. Starososnowiecka Nr. 46) już się rozpoczęły i nowi kandydaci przyjęci być już nie mogą. W dniu 15-m kwietnia b. r. rozpoczną się wykłady na drugim oddziale. Na wykłady te już teraz zapisywać się można, przyczem nadmieniamy, że liczba uczniów, jest ograniczoną oraz, że przed feriami więcej oddziałów nie będzie tworzonych.

— **Z herbaciarni S. W. P. Herbaciarnia „Sekcji wzajemnej pomocy”** przy ul. Starososnowieckiej, róg Sadowej, rozwija się coraz lepiej. Zakład ma już „stałych bywalców”, którzy codziennie przychodzą na szklankę herbaty lub kawy, oraz na gazety. Herbaciarnię nawiedza również bardzo wielu przejezdnych.

— **Cegielnie.** Niektóre cegielnie nie mogą przyjąć zamówień na dostarczenie cegły wskutek zupełnego braku robotników obznajmionych z wyrobem cegły.

— **Z targów.** Ruch na targach wskutek małej dostawy artykułów żywnościowych, nie był wczoraj ożywiony, dowieziono tylko wiele drobiu osobliwie kur, lecz pokup był niewielki gdyż za kurę żądano 4 do 5 rb.

— **Zamiast klocka.** Pewną sensację wywołała wczoraj mysz żywa przyczepiona na sznurku do ubrania przechodzącej ulicą Kowalską, w podszycie już wieku, kobiety. Domyślać się należy, iż jakiś łobuz schwytałszy żywą mysz przyczepił ją jako „klocek” na plecach kobiety.

— **Kradzieże.** W tych dniach na Dębowej górze dokonano szeregu kradzieży artykułów żywnościowych.

3) PAWEŁ BOURGET

## Dramat w ambulansie.

(Z pamiętnika chirurga).

Część pierwsza.

III.

Przystąpmy więc do faktów, to jest do okoliczności, wśród jakich prywatna klinika Ortegue'a przerobiona została na szpital wojskowy.

Stało się to 1 sierpnia, współcześnie z ogłoszeniem mobilizacji. Zaledwie ogłoszenia te ukazały się na ulicach, Ortegue udał się do dyrektora kuźnic i warsztatów okrętowych z La Rochelle, potentata przemysłu, którego syna uratował niegdyś dokonaniem bezprzykładnie śmiałej i trudnej trepanacji. Dyrektor ów, nazwiskiem Moreau-Jamoille, zgodził się też natychmiast na pomieszczenie kosztów utrzymania kliniki na czas wojny, w imieniu towarzystwa metalurgicznego, którego jest przewodniczącym. Otrzymałszy to przyrzeczenie, Ortegue udał się do ministerstwa wojny, gdzie wyrobił sobie złączenie nowego ambulansu ze szpitalem Val de grace, gdzie rządził bez ograniczeń. Piątego sierpnia przystąpiliśmy do pierwszych niezbędnych zmian.

Ortegue wziął się do tego z tężyzną ścisłością, która cechowała wszystkie jego najdrobniejsze i najważniejsze

zabiegi. To był dopiero chirurg, w pełnym i doskonałym znaczeniu tego słowa, o ile wywieździemy je z greckiego, złożonego z dwóch wyrazów ręka i dzieło. Bo też u niego myśl i czyn, to było jedno. Nie widziałem u niego tak bezpośredniego zlania się z dokonywaną czynnością. Przy operacji szczupła twarz jego, obramowana gąz, wyrażała tak intensywne skupienie, że zdumiewać musiała tem oddaniem się, tym niejako darem całej istoty na rzecz chwili. Szczupły, drobny, o cienkich kościach, bardzo czarnych włosach i jasno-brunatnych zrenicach, o dziwnie gorącym spojrzeniu, zdradzał powierzchownością swą jakiś atawizm cudzoziemski, niemal egzotyczny. A przecież był tylko synem notariusza z Bajonny. Prawda, że z tamtej strony Pireneów istnieje rodzina tegoż nazwiska, której jeden członek był słynnym botanikiem i nadał nawet imię swoje pewnej roślinie z rodziny gwoździkowatych.

— Nie pragnę dla siebie innego życia po za grobem — mawiał Ortegue, wspominając o tym swoim imienniku. — Związał imię swoje z jakimś odkryciem naukowym mniejszym czy większym, to prawdziwa nieśmiertelność, która trwa póki żyć będzie wiedza.

Prócz tego ukochania wiedzy cechowało go namiętne, można powiedzieć rozmiłowanie się w przepychu. Ten drobny człowiek o suchym profilu czarodzieja arabskiego z tysiąca i jednej

nocy, umiał sobie stworzyć odpowiednią ramę. Mieszkanie jego na „placu Stanów Zjednoczonych”, obfitowało w przedmioty rzadkie i cenne, meble, obrazy, makaty, zwierciadła i brzozy. Posiadał kilkadziesiąt płócien pierwszorzędnej wartości artystycznej, a wiedziony dziedzicznym instynktem, wybierał je z pośród szkół hiszpańskich. Pacjenci, oczekujący w jego salonach, odczytywać mogli u dołu staroświeckich drogocennych ram, w które oprawione były te obrazy, obco brzmiące nazwiska, jak Jorge Ingles, Dalman, Jacomart Baco. Z późniejszych mistrzów posiadał Ortegue Zurbarana św. Ursulę w żółto-różowej sukni, św. Franciszka Murilla, szkic jeźdźcy Velasqueza i Touromachie Goji. Poza tem oszłomiałą obfitość kwiatów i cały wogóle poziom życia niesłychanie wystawny. Służba w liberji, bogate srebra, trzy automobile, łoża w teatrze francuskim i w operze nie tylko na premiery, ale i na próby generalne.

Czarodziej arabski umiał przystosować się do paryskiego życia. Z tem wszystkim psychicznie przypominał raczej Fausta, spragnionego wszelkich rozkoszy ziemskich i wyczerpującego je do dna. Dla nas, uczniów jego, to podwójne jego stanowisko wywierało odrębny urok. Książę wiedzy a razem książę przepychu światowego, posiadał jednocześnie rozum i bogactwo, zaszczoty i sławę; był też dla nas żywym

wcieleniem powodzenia. W czterdziestu latach był już profesorem, zdobywszy wprzód wiele konkursów. Do czasu przytem swojej strasznej choroby wyglądał tak młodo, że nikogo to nie zdziwiło, gdy licząc lat 44, wziął za żonę dwudziestoletnią dziewczynę niezwykle piękną. Dziewczyna ta nosiła również nazwisko słynne i dobrze zasłużone wiedzy — jako córka doktora Malfan-Trewisa, ulubionego ucznia Clau-da-Barnarda.

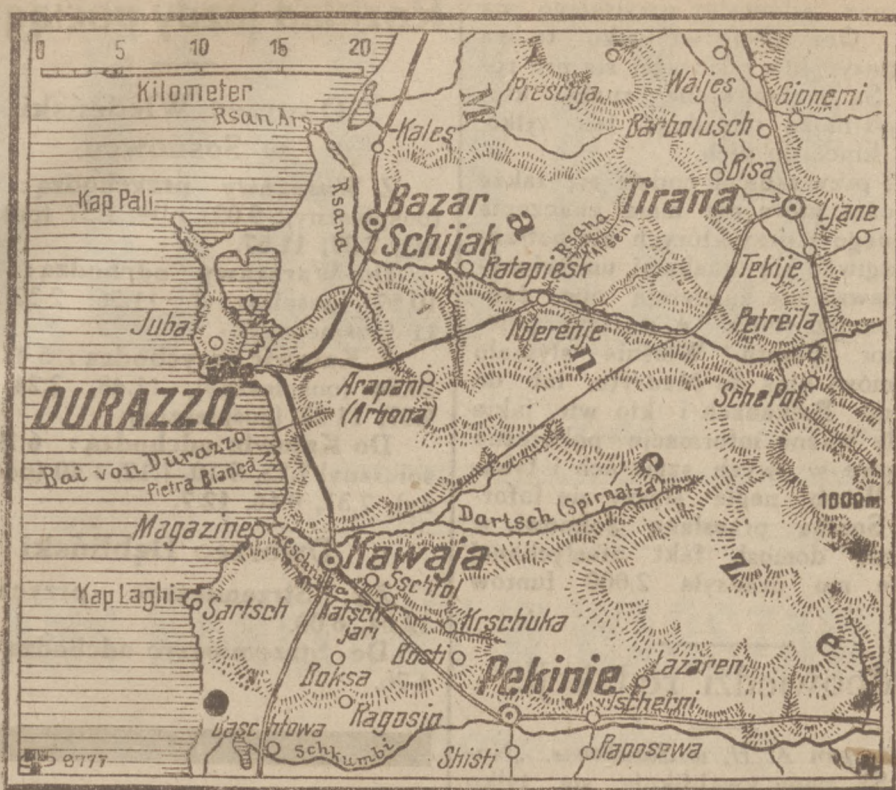
Skoro młoda pani Ortegue ukazała się wraz z profesorem w teatrze, na wystawie lub na zgromadzeniu publicznym, wszystkie spojrzenia biegły ku niej z podziwem, który wzbudza dumę w sercu starszego wiele męża, dopóki duma ta nie przerodzi się w uczucie zazdrości.

(D. n.).

**Sprostowanie.** Z powodu rozsypania się w ostatniej chwili kolumny „Kurjera”, w onegdajszym odcinku „Dramat w ambulansie”, wynikało kilka omyłek drukarskich. Początek powieści powinien brzmieć:

„Chciałbym spisywać te wspomnienia na świeżo, zanim się zatrą w mej pamięci, a co prawda niewiele mam na to czasu w tej mojej klinice przy ulicy św. Wilhelma, przetworzonej obecnie na ambulans”.





Durazzo i okolice.

## Z Będzina.

+ Z karty żałobnej. Onegdaj po krótkich cierpieniach zmarł kasjer grodzkiego Towarzystwa Kazimierz Zagrodzki. S. p. Zagrodzki przed wojną zajmował w Zagłębiu różne stanowiska przy drodze żel. Warsz.-Wied., ostatnio w Nowym Będzinie.

+ Ogólne zebranie. Zarząd T-wa Dobroczynności zwołuje wkrótce ogólne zebranie członków.

+ Nowy przytułek. Pod egidą „Komitetu opieki nad dziećmi” w dniu 1 marca przy Towarzystwie dobroczynności otwarty został przytułek dla dzieci. Opiekunką przytulku jest p. Andżausow.

+ Przedstawienie. Dnia 15 marca w Będzinie odbędzie się przedstawienie amatorskie na rzecz kasy pomocy przy Straży ogniowej ochotniczej. Program: „Zamek na Czorsztynie” (Bojowir i Wanda) opera w 2 aktach K. Kurpińskiego i „Loterja” opera w 1 akcie St. Moniuszki. W przedstawieniu biorą udział soliści, orkiestra i chór z 70 osób. Wieczór odbędzie się pod dyktando p. St. Jakubowicza, reżyseria p. Galickiego i kierownictwem chórów p. A. Burakiewicza.

+ Nagły skon. Pracowniczka Banku Handlowego p. Stefania Waszczyńska, wyjeżdżając do swej siostry zamieszkałej w Częstochowie, zmarła nagle na aneurizm serca.

+ Kradzież. W nocy okradziono wystawę sklepową A. Oppenheima przy ul. Mołojewskiej na kilkanaście rubli.

## Z różnych stron.

■ Wielka kwesta majowa. W celu zgromadzenia funduszy na potrzeby niezamożnej polskiej młodzieży szkolnej, zamierzone jest urządzenie w Warszawie w r. b. wzorem lata ubiegłego „Wielkiej kwesty majowej”. Komisja organizacyjna ułożyła już skład komitetu kwesty i przedstawiła go Komitetowi Obywatelskiemu m. Warszawy, który wystąpi do władz okupacyjnych o zalegalizowanie.

■ Łoża masonskie w Warszawie. W dniu 12 grudnia r. 1915, odbyło się w Warszawie — jak donosi „D. War. Ztg.” uroczyste otwarcie w obecności wielkiego mistrza z Berlina, „łóż polowej”, opartej na statutach „Wielkiej Łoży pruskiej, tak zw. „dla przyjaciół”.

■ W sprawie szyldów. W celu ochrony miasta przed oszczeniem, wynikającym z nadużywania szyldów, poruszone w Warszawie projekt opodatkowania szyldów, zależnie od ich rozmiarów.

■ Z linii bojowej. W tych dniach przybędą do Warszawy uchodźcy z linii bojowej. Będą oni umieszczeni w gminie Kłębów, w pow. radzyńskim.

■ O niepodawanie rąk. W Łodzi tworzy się specjalne stowarzyszenie, bojkotujące ze względów higienicznych podawanie ręki. Członkowie będą nosić w kłapie ubrania odpowiedni znaczek z napisem: „Witam”. Wskazanie nań zastąpi podanie ręki.

■ Za posiadanie broni. Z Częstochowy donoszą, że za posiadanie broni skazani zostali mieszkańcy Warszawy: Fr. Przwostski na 8 lat domu poprawczego, Czesław Szewczykowski na 10 lat, a Stanisław Paczyński na rozstrzelanie. Wyrok wykonano dnia 1 b.m.

□ Żydzi — jako urzędnicy kolei. Pod tym tytułem donosi „L. Volk”: „Na stacji kolejowej w Łowiczu znalazło zatrudnienie 30 żydów, którzy pracują 8 godzin dziennie, zarabiają po 3 marki 50 pf. dziennie i noszą takie same czapki, jak niemieccy urzędnicy kolei”.

□ Koło polskie w Wiedniu. Donoszą z Wiednia do „Dziennika Poznańskiego”. „Prezesowi Koła polskiego wręczył poseł Moysa uchwałę, którą powzięli: stronnictwo autonomistów i centrum. Uchwała zawiera postanowienie tych stronnictw wstąpienia do Naczelnego Komitetu Narodowego. Istnieje zamiar zwołania pełnego Komitetu Naczelnego na 18 b. m. do Krakowa”.

□ Program sesji dumskiej. Według doniesień prasy petesburskiej, na ostatnim posiedzeniu konwentu seniorów ustalony został program obecnej sesji Dumy. Poszczególne punkty tego programu odnoszą się prawie wyłącznie do aktualnych kwestyj ekonomicznych i wojennych. Sprawy ściśle polityczne odgrywać mają podczas obecnej sesji Dumy rolę dość podrzędną, chociaż i one będą uwzględniane.

□ Emigracja z Rosji. Jedna z niemieckich gazet żydowskich „Jud. Volk” otrzymała wiadomość, że liczni bezdomni Polacy i żydzi, zawleczeni do Rosji, wyjeżdżają przez Syberję do Ameryki. Z Władywostoku odjeżdża codziennie około 300 rodzin na okrętach amerykańskich i japońskich do Stanów Zjednoczonych.

## Bezlitośni rodzice.

Żargonowy „Warsz. Tgbl.” opisuje następujące wydarzenie:

Córka zamożnego właściciela domu w Warszawie, żyda „chasyda” zachowała się w synu stróża tego domu — chrześcijaninie. Ponieważ nie mogło być mowy, aby ojciec, jako człowiek bogaty, a głównie żyd, chciał się zgodzić na takie małżeństwo, zakochani potajemnie wyjechali do Łodzi i tam pobrali się, po przyjęciu katolicyzmu przez córkę kamienicznika. Było to przed trzema laty.

Po wybuchu wojny syn stróża, jako rezerwista armii rosyjskiej, musiał opuścić żonę, która pozostała bez żadnych środków, wśród obcych ludzi. Zagrożona biedą i głodem zwróciła się listownie do rodziców w Warszawie z prośbą o pomoc, lecz ci stanowczo odmówili jej jakiegokolwiek pomocy.

Po tym liście przez dłuższy czas nie mieli rodzice żadnej wieści o córce i dopiero w tych dniach otrzymali list z jednego ze szpitali łódzkich, w którym doniesiono, że córka ich, zmarła po długiej chorobie. Jako chrześcijanka pochowana została na cmentarzu katolickim.

## W kraju „abstynencji”.

Renzo Larco opowiada w „Corriere della Sera”, w jaki sposób obserwowany jest w Rosji zakaz sprzedaży trunków:

„Wystarczy — powiada Larco — założyć w restauracji „kawy”, by na stoli-

ku zjawiała się filiżanka mocnej gorzałki, wina czy likieru. Nawet szampańskie i koniak nie są rzadkością, bo trunki są wprawdzie zakazane, nie znaczy to jednak, by ich nie używano. Dusza rosyjska przeżywa obecnie wstrząsający dramat, w którym sumienie i namiętność zmagają się ze sobą, a nieposzanowanie praw odgrywa rolę kusiiciela. Dramat ten rozgrywa się co dnia i co nocy i ma swych bohaterów i swe ofiary. Naród, który wydawał na trunki setki milionów rubli rocznie, jednym pociągnięciem pióra skazany został na wody mineralne, soczki owocowe i limoniadki. Nie można się więc dziwić, że medal ma tu odwrotną stronę.

Wystawimy ową stronę w liczbach: 150 aptek petersburskich sprzedało taką ilość czystego spirytusu, iż można by z niego zrobić 3,200,000 butelek wódki. Składy apteczne zużywały olbrzymie zapasy etykiet z napisem „odiekolon”, co z rosyjska po francusku ma oznaczać wodę wołoską. Że jednak trudno przypuścić, by święta Ruś tak nagle przerzuciła się od dziegcia do wody kolońskiej, więc też i mikstury sprzedawane pod tak niewinną postacią nie szły zapewne na użytek zewnętrzny. Kogo zaś nie stać na „kosmetyki”, ten ucieka się aż do polityki i innych wynalazków pijackich ostatniej doby, dla których powstały już nawet specjalne nazwy, jak: „kaliamalia”, „kansza”, „kumiszka” i inne.

Tak sobie uprzyjemniają życie klasy biedniejszej, w sferach zamożniejszych bowiem suto zastawiony „oryginalnemi” butelkami stół jest dziś ostatnim słowem komfortu, bogactwa i... ustosunkowania; świadczy to o dużych wpływach pani czy pana domu, którzy kpić sobie mogą nawet z ukazów cesarskich i piją nawet wtedy, gdy innym pić nie wolno”.

## DOKOŁA WOJNY.

× Studenci pod bronią. Według zgodnych zapewnień prasy piotrogrodzkiej kwestja powołania studentów do wojska została już zdecydowana. Mają być powołani studenci bez różnicy narodowości od lat 21. Studenci żydzi zostaną powołani jako szeregowcy.

× Ruchy wojsk w Bessarabii. „Az Est” donosi z Bukaresztu, że według wiadomości, otrzymanej z Tultszy, zauważyć się dają wielkie przesuwania wojsk rosyjskich w Bessarabii. Przesuwania te mają podobno związek z wielką ekspedycją rosyjską do Azji Majej. Jednocześnie zamierzają Rosjanie rozpocząć ścisłą blokadę wybrzeża tureckiego i bułgarskiego. Według innego źródła, koncentracja wojsk dokonywana jest w celu obrony Bessarabii. „Az Est” donosi, że agitatorzy angielscy, bracia Buxton, w ciągu następnego tygodnia mają zawitać do Bukaresztu.

× Odznaczenie komendanta „Mewy”. „Magdeburger Ztg.” dowiaduje się, że cesarz w kwaterze głównej przyjął hr. Dohna-Schlodien, komendanta „Mewy” i wręczył mu osobiście order „Pour le mérite”.

× Koszta wojenne Francji. Do „Schlesische Zeitung” donoszą z Amsterdamu, iż francuski minister finansów, Ribot, zawiadomił komisję budżetową parlamentu francuskiego, że koszta wojenne Francji do dnia 1 marca 1916 r. wynoszą okragłe czterdzieści pięć i pół miliarda franków.

× Wielki oszust. Z powodu rozmaitych nadużyć, jeden z największych dostawców w Grenobli Brun, na polecenie komendanta 14 rejonu w Bellegarde, został uwięziony i odstawiony do sądu wojkowego.

× Atak lotniczy na Anglię. Angielskie ministerjum wojny donosi, że w onegdajszym ataku Zeppelinów na

Anglię wzięły udział trzy balony sterowe. Przepłynąwszy nad wybrzeżem rozeszły się one w różnych kierunkach. W okolicach które odwiedziły (Yorkshire, Lincolnshire, Rutland, Huntingdon, Cambridgeshire, Norfolk, Esse i Kent,) rzuciły ogółem około 40 bomb, które zabiły 3 mężczyzn, 4 kobiety i 5 dzieci, oraz ranily 33 osoby.

× Z rekrutacji w Anglii. Według „Daily Chronicle” sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych zamianuje komisyję, która zbadała wyroki sądów, ponieważ liczba mężczyzn występujących ze względów religijnych przeciw wojnie wynosi 15 do 20 tysięcy.

× Załogi statków niemieckich w Hiszpanji. Do Hiszpanji przybyło 90 oficerów i marynarzy niemieckich Portugalji. Oświadczyli oni, że przed opuszczeniem statków popsuli maszyny, ażeby Portugalczycy nie mogli z nich korzystać.

× Administracja Serbji. Dziennik wiedeński „Zeit” donosi, iż ziemie serbskie otrzymały obecnie te samą administrację co i Królestwo Polskie. Organ austriacki wyraża przekonanie, że administracja okaże się celową w obu zajętych krajach.

× Zmiany w rumuńskim sztabie generalnym. Z Bukaresztu donoszą, że w rumuńskim sztabie generalnym mają niebawem nastąpić ważne zmiany. Wszyscy starsi wiekiem oficerowie mają być usunięci i zastąpieni przez oficerów młodszej generacji.

× Chwiejność w dowództwie włoskim. „Secolo” donosi, że dekret wydany w dniu 1-y grudnia odjął sztabowi generalnemu kierownictwo nad opejami w Albanji i oddał je w ręce ministerjum wojny; po upadku Durazzo znowu przywrócono do steru sztab generalny. „Secolo” dodaje, że tak dzieje się ze wszystkim. Ustawicznie czyni się krok naprzód, to znowu krok wtył.

× Venizelos i król Konstantyn. Z Aten donoszą, że król Konstantyn przyjął na audencji Venizelosa i serbskiego prezesa ministrów. Włosi przywiązują wielką nadzieję do tych audencji, które stoją w związku z nową organizacją wojska serbskiego na Korfu. Dziennik Venizelosa „Patries” zwraca się stanowczo przeciwko twierdzeniom, jakoby Venizelos był przeciwnikiem króla.

× Nędza w Salonikach. „Petit Parisien” dowiaduje się, że generał Sarraill, wrażliwy na nędzę, jaka panuje wśród ludności salonickiej, a głównie wśród zbiegów greckich z Azji mniejszej, dał do dyspozycji prefektury salonickiej dla biednych tego miasta 17,000 worków maki, 2,000 worków ryżu, i 400 kilogramów chininy.

× Wojna podwodna. Biuro Reutersa donosi z Aten: Według informacji gazety „Neon Asty”, Niemcy zawiadomiły rząd grecki, że łodzie podwodne będą torpedować wszystkie uzbrojone okręty handlowe, i doradzają państwu neutralnym, ażeby na okrętach takich nie przewożono ani ludzi ani towarów. Rząd grecki zawiadomił o tem władze w całym królestwie.

× Zaprzeczenia Bułgarji. Bułgarska agencja telegraficzna upoważniona została do stanowczego stwierdzenia, że wszelkie pogłoski rozpowszechniane przez prasę koalicyjną o wrzecznej epidemii, mającej jakoby szerzyć się wśród jeńców serbskich, są najzupełniej fałszywe. Nieprawdą też jest, jakoby wśród ludności dawało się odczuwać wrzenie, mające na celu skłonienie króla bułgarskiego, aby zrezygnował z tronu na rzecz syna swego Borysa, oraz, iż rząd bułgarski tylko strasznym terorem powstrzymuje naród bułgarski od wybuchu. Wszystkie te wiadomości są z gruntu fałszywe.



× **Wydalenie Niemców z Togo.** Urzędowo donoszą: Ze względów wojskowych postanowiono wywieźć wszystkich kupców europejskich wrogiej narodowości, znajdujących się jeszcze w Togo, a którym dotąd pozwolono prowadzić interesy w częściach Togo, zajętych przez Anglików.

## Parada podczas wojny.

Donoszą z Budapesztu: Podczas gósciny Briand'a na froncie włoskim, ku jego uczczeniu Włosi zarządzali walkę popisową. Briand i jego świta odwiedzili część frontu pomiędzy San Marino i Monte dei sei Busi. W nocy Włosi rozpoczęli nagle gwałtownie strzelać. Grzechotały salwy karabinowe, działa polowe i moździerze dawały nieustannie ognia, grały reflektory, a co chwila strzelały ku niebu rakiety.

Pułkownik austriacki, który w tym miejscu czuwał ze swym oddziałem, opowiada, co następuje: „Nie mogliśmy pojąć doprawdy, czego zachciało się Włochom. Dopiero telefon zawiadomił nas, że tę całą iluminację wyprawiono na cześć Brianda.

„Następnej nocy na pozycję nieprzyjacielską skierowaliśmy nieco płonących granatów z tak pomyslnym wynikiem, że osłony nieprzyjacielskie spłonęły na przestrzeni 700 metrów. Była to nasza kontriluminacja”.

## Archeologia rowów strzeleckich.

Praca żołnierzy kopających ziemie dla tworzenia zasłon i ubezpieczeń ziemnych, przynosi czasem odkrycia nieczekiwane: wydobywa z głębi ziemi zabytki, którychby w danym miejscu nigdy może nie szukano. Kilka razy w czasie wojny donosiły pisma polskie o takich wykopaliskach na naszych ziemiach, twardą ręką żołnierską wydobytych. Wiele ciekawych przedmiotów i rozprószyło się i zginęło dla nauki.

W Niemczech notują skrzętnie każdy tego rodzaju wypadek, a zabytki wędrują nieuszkodzone z pierwszej, t.j. żołnierskiej ręki wprost do muzeów. Jak donosi jedno z czasopism, poświęconych specjalnie prahistorji, dokonano także w ostatnich czasach kilku odkryć na różnych frontach wojsk niemieckich. Przedmioty znalezione posiadać będą dla muzeów i zbieraczy urok „podwójnie pamiątkowy”. W pobliżu Laon pod Anancy odkopano sarkofag kamienny i szczątki starożytnego obozu; natrafiono także na ślady zabytków meowinich.

Miedzy Arras i Lille znaleziono w miękkich skałach wapiennych resztki przedhistorycznego górnictwa, rozwinętego w tych stronach, w celu poszukiwania krzemieni, arcyważnego materiału w kulturze materialnej owych czasów.

Pod Bucy le Long, na wschód od Soissons, rozkopano 32 grobów z czasów kultury La Tene.

Znaleziono w tym miejscu dobrze zachowane brązowe naszyjniki, naramienniki i okazy pięknie rozwiniętej ceramiki. W jednym z grobów znaleziono trzy żelazne groty od włóczni.

Szkielety i czaszki przeniesiono z ostrożnością i dokładnie zbadano, ustalając wiek tych wykopalisk. — Są to zabytki kultury Gallów z V i VI wieku przed Chrystusem, z czasów, gdy Gallowie pod Brennusem ruszali na zdobywcze wyprawy na Rzym.

W ciągu trzech miesięcy pod fachową kontrolą przeszukano wszystkie groby i okolice i zabrano ziemi francuskiej resztki groźnych Gallów.

Na ziemiach polskich wykopaliska żołnierze niemieccy kilka ciekawych zabytków nad Mławą. Godnymi uwagi były w tej okolicy groby z czasów rzymskiego cesarstwa z II wieku po Chrystusie, z ceramiką z motywem meandrow i monetami z podobizną Sabiny, żony Hadryana. Podobnych odkryć dokonano od początku wojny wiele; w specjalnych czasopismach niemieckich pojawiła się nawet osobna rubryka p. t. „Archeologia wojenna”.

## Telegraf bez drutu.

W telegrafii bez drutu powiodło się człowiekowi ujarzmić siły tajemnicze, których zupełnie jeszcze nie rozumie i do których pozostaje do pewnego stopnia w stosunku kochanka do kapryśnej dziewczyny, jednym słowem zmuszony jest do studiowania jej usposobienia i kaprysów, musi im czynić ustępstwa i unikać wszystkiego, co ją zdaje się obrażać. Czasem mówią fale głośniejsze, czasem ciszej i niewyraźniej; jest to rzecz szczęścia i zdarza się, że ta lub owa noc, zresztą nieprzyjemna — zimna i burzliwa, z przyczyn niewyjaśnionych, jest dla telegrafu bez drutu bardzo korzystna.

Szczególnie na morzu można w takiej nocy usłyszeć głosy narodów z zadziwiającą jasnością i staje się cudownym zdarzeniem, jak współpracownik „Timesa”, będący z wizytą na stacji telegrafii bez drutu na pewnym angielskim statku wojennym, opisuje, że przyłożywszy aparat do ucha, nastawiony na odpowiednią długość fali, słyszy nagle głos potężnej niemieckiej stacji iskrowej w Norddeich. Norddeich jest punktualna nadzwyczajnie; w samo południe odzywa się silnie, wyraźnie brzmiący głos i po wydaniu znaku początkowego przesyła donośnym głosem po przez brzęczący i szmerzący świat szmerów, zaznaczający w aparacie nieustającą czynność telegrafii bez drutu, całemu światu doniesienia niemieckie.

Po niej następuje Poldhu, którego głos ma ton głęboki, gruby i mrużący; i jeżeli się długość fal znowu zmieni, wówczas głos ten niski zastępuje delikatniejszy, podobny do dzwonka, nadchodzący ze szczytów wieży Eiffa. Atoli wciąż, przysłuchując się na morzu tym głosom, brzęczenie i szum niezliczonych iskrowych doniesień nie ustaje, aż nagle przebiega się doniosły głos poprzez te szmery. Jest to głos dowódcy floty angielskiej, komunikujący okrętom rozkazy. Ponieważ on znajduje się w bliskości względnej, przeto jest donioślejszy, aniżeli głos z Norddeich. Poldhu lub z wieży Eiffa. Tutaj się łączy cały świat komunikatów, doniesień, informacji i t. d.

Raz słysząc głos dowódcy floty angielskiej na morzu Śródziemnym, później mówi dowódca floty niemieckiej na morzu Północnym, wreszcie słyszy-

my rozkaz admirała rosyjskiego na Bałtyku. Oczywiście wszystko to są tylko głosy, których treści się nie rozumie. Są to umówione znaki, których myśl może odgadnąć ten tylko, kto zna klucz do nich.

Atoli przyrządami podaje się także wiadomości, które nie mają znaczenia politycznego i przy których nie potrzeba posługiwać się znakami umówionymi, ponieważ nie zawierają one żadnych tajemnic stanu. A na tem polega humor aparatu. Właśnie słyszało się, iż mówi ktoś do Madrytu, lub do stacji na Bałkanach i kto wie, jakie tam były ważne informacje polityczne i wojskowe w owych szmerach i tykaniach. Wtem nagle słyszy się informację Smitha przesłaną Johnowi, w której mu domosi, fakt niesłychanej wagi, że mu przesyła 2,000 funtów grochu.

## Odpowiedzi redakcji.

Wny pan A. H. w Sławkowie. „Notatka” Sz. pana kwalifikuje się tylko do ogłoszeń płatnych.

## KANTORY „KURJERA ZAGŁĘBIA”

W Sosnowcu: ul. Iwangrodzka Nr. 7.

W Będzinie: ul. Sławkowska, dom p. Pogorzelskiego.

W Dąbrowie: ul. Króla Sobieskiego (dawniej Szosowa), dom p. Dławichoskiego.

W Zabkowicach: L. Wittek — obok kościoła.

W Zawierciu: róg ul. Blanowskiej i Kościelnej.

## Rozkład jazdy pociągów.

### Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Z Warszawy przychodzą: 6.10 (pośpieszny), 9.02, 1.04, 1.37 (pośpieszny), 7.27, 11.57.

Do Warszawy odchodzą: 7.15, 10.57 (pośpieszny), 11.56, 2.32, 6.50, 11 (pośpieszny).

Z Katowic przychodzą: 5.47, 7.07, 10.54 (pośpieszny), 11.48, 2.24, 6.42, 9.07, 11.57 (pośpieszny).

Do Katowic odchodzą: 6.18 (pośpieszny) 7.13, 9.10, 1.12, 1.40 (pośpieszny), 7.37, 9.16, 12.7.

### Dworzec Dęblński

Ze Strzemieszyc przychodzą: 12.04, 6.00.

Do Strzemieszyc odchodzą: 8.30, 4.26.

Wykwalifikowany krawiec damski, b. pracownik pierwszorzędnym firm Warszawskich i zagranicznych POSZUKUJE POSADY

Wiadomość: „Kurjer Zagłębia” w Sosnowcu. :: ::

Buraki pastewne do sprzedania. Wiejska 29 J. Siewniak. 3-1-268.

Potrzebny zdolny stróż. Modrzejowska 22. 2-1-271

Zgubiono kartę chlebową, książkę emerytalną i paszport wydany przez powiat Będziński na imię Józef Małowicz; proszę zwrócić do „Kurjera” 279

Sprzedam trzydziestosześcioletni zbiór katalogów listów i zeszytów. Fr. Wolff szenowska 21 m. 22 278

## Kąpiele Sosnowieckie

ul. Mikołajewska Nr. 6.

Niniejszem zawiadamiamy, że poczynawszy od 10 marca, parownia (t.j. łaźnia ogólna) zostanie uruchomiona i czynna będzie w piątki i czwartki od południa do wieczora. Niezależnie od tego wanny w dalszym ciągu będą czynne każdorazowo od 9 rano do 8 i pół wieczorem.

UWAGA: Zbiorowo dla szkół, ochronek i t. p. instytucji zwłaszcza dobroczynnych wielkie ustępstwa, 276

## NA DZIENNYCH I WIECZORNYCH Kursach Buchalteryjnych

Fr. SIKORSKIEGO w Sosnowcu, ul. Polna 13

z programem: arytmetyki handlowej, kalkulacji, korespondencji, historii handlu, prawa handlowego i wekslowego, oraz buchalterji: pojedynczej, podwójnej włoskiej i amerykańskiej rozpoczną się wykłady dla nowoformującego się kompletnie w godzinach przedpołudniowych dnia 21 marca r. b.

Zapisy do wyżej oznaczonego czasu przyjmują codziennie od godz. 10 — 12 w południe. Opłata za całkowity kurs zniżona na czas wojny do 25 rb., płatne w ratach miesięcznych. Po ukończeniu i zdaniu egzaminu wydawane są świadectwa. Szczegóły w programie na miejscu. 2-o miesięczny kurs stenografji — 12 rb. Nauka pisania na maszynach 3-ch syst. — 12 rb. 269

Teatr Zimowy

## Wiktorja

ul. Teatralna 2.

W piątek 10 i niedzielę 12 marca demonstrowany będzie nowy wspaniały program:

FATALNY STRZAŁ dramat w 3-oh częściach.

Porwanie kobiety na Kaukazie aktualny.

Przysięga żołnierza Dramat w 2 cz.

NAD PROGRAM:

## „Fotografja Jędrusia”

Obraz sceniczny w 1 akcie Z Przybylskiego.

Na zakończenie:

Polka charakterystyczna.

Początek w piątek o 6 w niedzielę o 2 po poł.

ZAWIADOMIENIE.

W krótkim czasie zostanie odegrany obraz dramatyczny w 2 odsłonach.

## „Hanusia Krożańska”

Rzecz dzieje się na Żmudzi w Krożach w listopadzie 1894 i osnuta jest na tle głośniejszych w całym świecie przesładowań religijnych. Sztuka ta niezawodnie wzbudzi ogólne zainteresowanie

## Kino-Oaza

wis-a-wis stacji.

!!! Dziś i dni następnych !!!

## MAŻ

Dramat w 5-ciu aktach, podług arcydzieła

M. ARCYBASZEWA.

Na zakończenie.

## Polewanie na hipopotamy

natura.

Ceny miejsc podwyższone.

Początek w niedzielę o 2, w dnie powszednie o 5 popoł. W czasie demonstr. obrazu publiczność wpuszczona nie będzie. Muzyka ściśle zastosowana do obrazu.